

Sygn. akt II AKa 125/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 maja 2013 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący:	SSA Wojciech Kociubiński (spr.)
Sędziowie:	SSA Tadeusz Kielbowicz SSO del.do SA Piotr Kaczmarek
Protokolant:	Anna Turek

przy udziale prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Marii Walkiewicz

po rozpoznaniu w dniu 8 maja 2013 r.

sprawy **K. S.**

oskarżonej z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k.

z powodu apelacji wniesionych przez prokuratora i oskarżoną

od wyroku Sądu Okręgowego w Legnicy

z dnia 28 stycznia 2013 r. sygn. akt III K 76/12

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę oskarżonej K. S. przekazuje Sądowi Okręgowemu w Legnicy do ponownego rozpoznania.

UZASADNIENIE

K. S. została oskarżona o to, że: w dniu 22 grudnia 2011 r. w C. rej. (...), okręgu (...), w mieszkaniu przy ul. (...), działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia, zadała J. S. cios nożem w okolicę brzucha, powodując ranę kłutą brzucha z kanałem przenikającym do jamy otrzewnej i kończącym się w okolicy przedniej powierzchni mięśni kręgosłupowych okolicy lędźwiowej, oraz z uszkodzeniem mięszu wątroby, żyły wątroby i tętnicy trzustki, w wyniku czego nastąpił masywny krwotok wewnętrzny i nagły zgon pokrzywdzonego, przy czym w czasie czynu miała w znacznym stopniu ograniczoną zdolność do pokierowania swoim postępowaniem – **tj. o przestępstwo z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k.**

Wyrokiem z dnia 28 stycznia 2013 r., sygn. akt: III K 76/12 Sąd Okręgowy w Legnicy uznał oskarżoną K. S. za winną popełnienia zarzucanego jej czynu, ustalając, że działała ona z zamiarem ewentualnym spowodowania śmierci pokrzywdzonego i po zadaniu mu ciosu nożem podjęła bezskuteczną próbę odwrócenia skutku przestępnego osobiście, jak i przy udziale osób trzecich, w tym zawezwanej z jej inicjatywy pomocy medycznej i za to na podstawie art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k. przy zastosowaniu art. 60 § 1 k.k. i art. 60 § 6 pkt 2 k.k. skazał ją na karę 3 lat pozbawienia

wolności, zaliczając na poczet tej kary, na podstawie art. 63 § 1 k.k., okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania od dnia 22.12.2011 r. do dnia 22.03.2012 r.

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił oskarżoną od ponoszenia kosztów sądowych, zaliczając je na rachunek Skarbu Państwa.

Apelację od tego wyroku wnieśli obrońca oskarżonej i prokurator.

Obrońca oskarżonej zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

I. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść polegający na:

- przyjęciu, że oskarżona K. S. działała umyślnie, z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia J. S., w sytuacji gdy wnikliwa ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego prowadzi do wniosku, że zachowanie oskarżonej było ukierunkowane na odparcie realnej groźby ze strony pokrzywdzonego i spowodowanie uszczerbku na jego zdrowiu, lecz nie na pozbawienie go życia, który to skutek oskarżona spowodowała nieumyślnie;

- przyjęciu, że groźba ataku ze strony pokrzywdzonego nie miała charakteru realnego, a oskarżona obawiała się ze strony męża jedynie tego, że awanturujący mąż po raz kolejny nie da jej spać, w sytuacji gdy wypowiedziana przez J. S. groźba kopnięcia w twarz i powybijania zębów oskarżonej była realna i wywołała u niej gwałtowną reakcję obronną przed groźącym jej zamachem ze strony pokrzywdzonego;

co w konsekwencji doprowadziło do obrazy przepisów prawa materialnego, a mianowicie:

II. art. 148 § 1 k.k. polegającą na jego błędnym zastosowaniu jako podstawy skazania oraz wymiaru kary, w sytuacji gdy zachowanie oskarżonej polegające na ugodzeniu pokrzywdzonego nożem w okolice brzucha wyczerpało znamiona czynu zabronionego stypizowanego w art. 156 § 3 k.k.;

III. art. 25 § 1 k.k. polegający na jego błędnym niezastosowaniu w sytuacji, gdy zachowanie oskarżonej podjęte zostało w celu odparcia groźby bezpośredniego, bezprawnego i realnego zamachu na jej zdrowie.

Podnosząc powyższe zarzuty obrońca oskarżonej wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez: wyeliminowanie z opisu czynu znamion „zamiaru ewentualnego pozbawienia życia” i zakwalifikowanie czynu oskarżonej z art. 156 § 3 k.k. w zw. z art. 25 § 1 k.k. oraz przyjęcie, że działała w obronie koniecznej, odpierając groźbę bezpośredniego, bezprawnego i realnego zamachu na jej zdrowie i w konsekwencji uniewinnienie jej.

Prokurator zaskarżył wyrok w całości na niekorzyść oskarżonej, zarzucając:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mający wpływ na podstawę rozstrzygnięcia, polegający na bezpodstawnym przyjęciu, że oskarżona w chwili czynu działała z zamiarem ewentualnym, podczas gdy prawidłowa ocena zgromadzonego materiału dowodowego i właściwa interpretacja zachowania oskarżonej daje podstawy do przyjęcia, że oskarżona działała w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia J. S.,

2. obrazę prawa materialnego, tj. przepisu art. 15 §2 k.k. poprzez niezasadne niepowołanie tegoż artykułu w podstawie prawnej wymierzonej oskarżonej kary 3 lat pozbawienia wolności, pomimo faktycznego przyjęcia instytucji dobrowolnego zapobieżenia skutkowi w rozumieniu art. 15 §2 k.k.,

3. obrazę przepisów postępowania, tj. art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k. i art. 424 § 2 k.p.k., mającą wpływ na treść wyroku poprzez nie wyjaśnienie w uzasadnieniu podstawy prawnej wymierzonej oskarżonej kary pozbawienia wolności, a w szczególności wskazaniu, iż Sąd zastosował wobec oskarżonej instytucję nadzwyczajnego złagodzenia kary zgodnie z art. 15 § 2 k.k., przy jednoczesnym niepodaniu żadnych okoliczności uzasadniających jej zastosowanie.

Prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Legnicy do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego należało uchylić, a sprawę oskarżonej K. S. przekazać temu Sądowi do ponownego rozpoznania, co jednakże nie należy łączyć z uwzględnieniem apelacji prokuratora, w której taki wniosek został sformułowany. Zarzuty wskazane w tej apelacji są bezzasadne i jako takie zostały przez Sąd Apelacyjny odrzucone.

Nie stanowi obrazy prawa materialnego niepowołanie przez Sąd Okręgowy w podstawie prawnej wymierzonej oskarżonej kary art. 15 § 2 k.k. Sąd Okręgowy zastosował wobec oskarżonej nadzwyczajne złagodzenie kary przede wszystkim przez wzgląd na ograniczoną w stopniu znacznym jej poczytalność w chwili czynu (art. 31 § 2 k.k.). Ustalenia Sądu, że w sprawie zaszyły także okoliczności z art. 15 § 2 k.k., to jest, że oskarżona dobrowolnie starała się zapobiec skutkowi w postaci śmierci pokrzywdzonego, których apelujący prokurator nie kwestionuje, nie były rozstrzygające dla stosowania art. 60 § 1 k.k. i zostały prawidłowo ocenione w wyroku. Nie doszło tym samym także do obrazy art. 424 § 1 i 2 k.p.k., mogącej skutkować zarzutem apelacyjnym, pomijając już to, że prokurator nie wykazuje w jaki sposób zarzucane braki w sporządzeniu uzasadnienia wyroku mogły wpłynąć na jego treść – patrz art. 438 pkt 2 k.p.k. (skoro uzasadnienie jest sporządzane po wydaniu wyroku)

Chybiony jest wreszcie wskazany jako pierwszy w apelacji prokuratora, zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, odnoszących się do strony podmiotowej czynu oskarżonej. Twierdzenia prokuratora, że materiał dowodowy sprawy pozwala ustalić „bez wątpliwości”, że oskarżona działała z bezpośrednim zamiarem zabójstwa męża, pomija całkowicie cały kontekst psychologiczny sprawy, począwszy od cech osobowości oskarżonej, leżącej u podłoża czynu i związanej z właściwościami procesów motywacyjnych jej sytuacji rodzinnej, wynikającej z alkoholizowania się pokrzywdzonego i wieloletniego znęcania się przez niego nad oskarżoną, jej trybu i sposobu życia oraz dotychczasowej postawy wobec takich zachowań pokrzywdzonego, a skończywszy na treści opinii psychologiczno - psychiatrycznej, stwierdzającej znaczne ograniczenie poczytalności oskarżonej w chwili czynu.

Stan podmiotowy w jakim działała oskarżona, mający znaczenie także dla procesów poznawczych i świadomości następstw podejmowanych zachowań, weryfikuje wnioski prokuratora w kwestii zamiaru, wyprowadzone wyłącznie na podstawie przedmiotowych znamion jej czynu. Wprawdzie według opinii biegłych ograniczenie poczytalności oskarżonej w stopniu znacznym, wyrażało się znacznym ograniczeniem w możliwości pokierowania swoim postępowaniem, podczas gdy ograniczenie w takim stopniu nie dotyczyło możliwości rozpoznania znaczenia czynu, to błędem byłoby twierdzić, że ograniczenia na tym polu nie było w ogóle. Biegli nie mieli wątpliwości, że oskarżona znajdowała się w sytuacji przewlekłego stresu (k. 268 odw.) i jej zdolność adekwatnego spostrzegania rzeczywistości była obniżona (k. 137). Te okoliczności oraz występujący w chwili czynu stan dużego napięcia emocjonalnego oskarżonej zawsze powodują zawężenie świadomości, co ma istotne znaczenie dla ustaleń strony podmiotowej czynu. Stąd też niewystarczające jest uwzględnienie wyłącznie cech przedmiotowych czynu. Są one obiektywnie wyraziste, ale zdecydowanie tracą na takiej ocenie, gdy uwzględni się kogo dotyczą i z jakim upośledzeniem regulacyjnych funkcji organizmu oskarżonej są związane. Sąd Okręgowy w uzasadnieniu wyroku przedstawił wystarczające argumenty za odrzuceniem zamiaru bezpośredniego zabójstwa po stronie oskarżonej.

Wyrok Sądu Okręgowego pozostawia jednak niedosyt przez brak odniesienia się do problemu działania przez oskarżoną w warunkach silnego wzburzenia, o jakim mowa w art. 148 § 4 k.k. , co jest sygnalizowane trafnie w uzasadnieniu zarzutu wskazanego w punkt I apelacji jej obrońcy.

Biorąc pod uwagę podniesione wyżej okoliczności, składające się na „kontekst psychologiczny” sprawy oskarżonej K. S., kwestia silnego wzburzenia nie mogła ująć uwadze orzekającego Sądu. Wymagała ona rozważenia i rozstrzygnięcia. Na potrzebę taką rzutuje najpierw wzgląd na osobę oskarżonej i ocena jej dotychczasowego sposobu i trybu życia.

Wszystkie dowody jednoznacznie przedstawiają oskarżoną, jako osobę spokojną, cichą, bardzo dobrą dla innych, ustępującą pokrzywdzonemu, kiedy znęcał się nad nią, nigdy nie reagując agresją; wyciszoną i wycofaną. W wywiadzie o oskarżonej czytamy: „Matka w/w podkreślała, że K. S. jest bardzo dobrą córką – opiekowała się nią i dawała jej wsparcie psychiczne w czasie jej choroby nowotworowej. Jest bardzo oddaną matką i babcią. Jak mogła, to pomagała swoim dzieciom i wnukom. Bardzo dbała o dom. (...) była dobrą żoną, dbała o swego męża. Mąż był w ocenie teściowej bardzo pracowity, również dbał o dom. Niestety, jak nie miał zajęcia (przeważnie chodzi o weekendy i urlopy), to notorycznie nadużywał alkoholu, wówczas jego zachowanie pozostawiało wiele do życzenia. Znęcał się fizycznie i psychicznie nad żoną. Ostatnio tylko psychicznie, bowiem czuł silny respekt przed synem, który nie pozwalał krzywdzić matki. Oskarżona była w złym stanie psychicznym, gdyż w listopadzie zmarł na chorobę nowotworową jej 48-letni brat, z którym była silnie związana. Trudno jej było pogodzić się z jego śmiercią. Wśród sąsiadów K. S. cieszyła się dobrą opinią, ceniono ją za jej pracowitość i oddanie rodzinie” (k. 97).

Również dzieci i sąsiedzi wyrażali się o oskarżonej jak najlepiej. Córka J. M. dodała, że oskarżona „(...) wszystkie emocje dusiła w sobie ... Jeżeli ojciec ją zdenerwował to nie wybuchała agresją tylko wszystko trzymała w sobie”.

Tak rysujące się cechy osobowości oskarżonej oraz jej dotychczasowy sposób życia, całkowicie pozbawiony elementu agresji i nastawiony na wycofanie przed agresywnym i wulgarnym pokrzywdzonym, bardzo wyraziście wskazują, że popełniony przez nią czyn był wynikiem załamania się psychicznej regulacji jej organizmu.

W życiu oskarżonej jest znacząca przyczyna możliwości wystąpienia takiego załamania.

Bezsporne są ustalenia Sądu Okręgowego, że od dłuższego już czasu przed czynem, oskarżona była ofiarą przemocy stosowanej wobec niej przez pokrzywdzonego. Wprawdzie przestał on fizycznie znęcać się nad oskarżoną, co wcześniej miało miejsce, ale stosowane przez niego przejawy znęcania się psychicznego były częste i dla oskarżonej bardzo dotkliwe, upokarzające. Już sama obecność stale pijanego męża musiała być stresująca. Na co dzień towarzyszyły temu obelgi i groźby kierowane do oskarżonej. Stale była poniżana i wulgarnie wyzywana. Jak wiarygodnie wyjaśniała „w domu nie mogłam nawet usiąść na 5 minut, musiałam cały czas coś robić, było nawet tak, że on wysypywał śmieci na podłogę i polał je wodą, a potem kazał mi to sprzątać” (k.48 odw.). Wymowne było też zachowanie się pokrzywdzonego w dniu zdarzenia, kiedy oskarżona poprosiła go o pieniądze na zakup zamówionego mięsa. Pokrzywdzony przyszedł z piwnicy i rzucił pieniądze na podłogę. Na porządku dziennym było wyganianie oskarżonej, jak najgorszego pacholka, do sklepu po piwo, zawsze wulgarnie i obraźliwie. Oskarżona była zdominowana przez pokrzywdzonego i całkowicie mu uległa. Jak wyjaśniała, nigdy nie cieszyły ją święta, nie mogła wyjść do matki, bo zaraz oskarżony awanturował się, żyła wycofana, łudziła się, że pokrzywdzony przestanie pić.

Taka sytuacja w domu była dla oskarżonej wysoce stresująca (potwierdzili to biegli psychiatrzy i biegła psycholog – k. 268 odw.). Oskarżona żyła w stałym lęku, w poczuciu poniżenia i psychicznego dyskomfortu. Jak pisze się w opinii psychologicznej (k. 136), pozostawała z pokrzywdzonym w związku, w którym następowała deprywacja ważnych potrzeb biologicznych (potrzeba snu) i psychologicznych (potrzeba bezpieczeństwa i szacunku), stałe przeciążenie z powodu konieczności wykonywania zadań przekraczających jej możliwości fizyczne i psychiczne, konieczność znoszenia bólu fizycznego i psychicznego (obelgi, poniżanie, zawstydzanie). W dniu zdarzenia pokrzywdzony także od rana pił alkohol i był agresywnie nastawiony do oskarżonej. Wprawdzie można zgodzić się ze stanowiskiem Sądu Okręgowego, że ze strony pokrzywdzonego nie wystąpił bezpośredni, bezprawny zamach na życie oskarżonej i tym samym jej czynu nie można oceniać w kategoriach obrony koniecznej (obrona konieczna ma miejsce, gdy broniący się odpiera bezpośredni, bezprawny zamach na dobro chronione prawem, a nie w sytuacji odpięcia „groźby takiego zamachu”, co w apelacji przyjmuje obrońca oskarżonej), ale jak bezspornie ustala Sąd Okręgowy, pokrzywdzony w dniu zdarzenia najpierw groził oskarżonej, że „poczęstuje ją siekierą”, a kiedy pijany wchodził do kuchni, gdzie doszło do czynu, mówił, że „zaraz sprzeda jej buta i powybijają resztę zębów” (str. 3 i 4 uzasadnienia S.O.). Takie groźby, uwzględniając znaczny stopień nietrzeźwości pokrzywdzonego, mogły wywołać u oskarżonej dodatkowy strach i lęk oraz wyraźnie pogłębić ogólne poczucie zagrożenia, co niewątpliwie kumulowało wcześniejsze negatywne emocje. Wysoce stresujące dla oskarżonej było także to, że następnego dnia musiała iść wcześniej do pracy, a wiedziała już, że pijany pokrzywdzony nie da jej zasnąć i całą noc będzie się awanturował, co w przeszłości zdarzało się wielokrotnie. Nie

bez znaczenia dla skumulowania negatywnych emocji mogły pozostawać także okoliczności związane z przedwczesną śmiercią brata, z którym oskarżona była bardzo związana (patrz k. 97).

Jednocześnie badania psychologiczne oskarżonej stwierdziły wyraźne cechy osobowości neurotycznej z tendencją do kumulowania napięć psychicznych, z silnie zaznaczonym wymiarem introwersji, wysoki poziom lęku i niepokoju, trwałość i dużą siłę raz wzbudzonych emocji, obniżoną plastyczność procesów psychicznych (k. 136, 137). Są to cechy sprzyjające zachowaniom emocjonalnym, a więc właściwym dla silnego wzburzenia.

Podkreślenia w tym miejscu wymaga, że wiązanie silnego wzburzenia wyłącznie z zachowaniem gwałtownym i wybuchowym przebiegiem reakcji może być zawodne, gdyż – jak wskazuje się w literaturze – charakter tej zewnętrznej reakcji zależy nie tylko od rodzaju i charakteru bodźca emocjonalnego, który wystąpił, ale także od właściwości psychicznych sprawcy. Nie budzi też wątpliwości, że z psychologicznego punktu widzenia nieuzasadnione jest zawężanie „silnego wzburzenia” do tzw. „afektu fizjologicznego”. Bardzo często bowiem jest tak, że stany długotrwałego napięcia emocjonalnego nie ujawniają się w sposób nagły i gwałtowny, choć występuje w nich bardzo silna przewaga regulacji emocjonalno - popędowej nad intelektualną. Źródłem silnego wzburzenia mogą być nie tylko czynniki (zdarzenia) natury zewnętrznej, ale także przebieg i właściwości wewnętrznych procesów psychicznych występujących u sprawcy; stąd nawet błahy konflikt (tak powód czynu oskarżonej określa się w apelacji prokuratora) może być powodem działania „pod wpływem silnego wzburzenia” (zob. S. Cora: Zabójstwo pod wpływem silnego wzburzenia w świetle prawa i psychologii, „Nowe Prawo” 1973, nr 7-8; J.K. Gierowski, Stan silnego wzburzenia jako przedmiot sądowej ekspertyzy psychologicznej, *Palestra* 1995, nr 3-4, s.110; K. Spett (w:) red. M. Cieślak, *Psychiatria w procesie karnym*, Warszawa 1977, s. 189 i n.; T. Bilikiewicz, *Psychiatria kliniczna*, Warszawa 1979, s. 272 i n.; M. Tarnawski, *Zabójstwo uprzywilejowane w ujęciu polskiego prawa karnego*, Poznań 1981, s. 49 i n.; J.K. Gierowski, T. Jaśkiewicz – Obydzińska, M. Najda: *Psychologia w postępowaniu karnym*, wydanie 1, Warszawa 2008, s.36 – 59, 333 i n.; L. K. Paprzycki, *Opiniowanie sądowo – psychiatryczne w postępowaniu karnym w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego, Prokuratura i Prawo* 1995, nr 7-8, s. 34-35; W. Król, *Silne wzburzenie w rozumieniu art. 148 § 4 k.k.*, *Prokuratura i Prawo* 2009, nr 9, s. 45 i n.).

Opiniujący w sprawie biegli psychiatrzy i biegła psycholog jednoznacznie stwierdzili, że u oskarżonej wystąpiła silna reakcja na stres i w działaniu dominowały emocje. Zdaniem biegłej psycholog „...nie było mowy o świadomym zadaniu ciosu mężowi. Było to raczej zdarzenie przypadkowe, które wymknęło się spod kontroli poznawczej osoby badanej” (k. 269). Biegli psychiatrzy nie rozpoznali u oskarżonej ani choroby psychiatrycznej, ani upośledzenia umysłowego, ale byli zgodni, że z uwagi na podniesione w opinii okoliczności, przedstawiające sytuację życiową w jakiej przed czynem funkcjonowała oskarżona, astenię organizmu z powodu wyczerpania i niewyspania na podłożu niedojrzałości mechanizmów popędowo - emocjonalnych oraz zawężenie pola świadomości w reakcji na bezpośredni stres z zachowaniem odruchowym nastawionym na obronę, działała ona w stanie ograniczonej w stopniu znacznym poczytalności. Chodzi więc w tym przypadku o niepatologiczne, wyłącznie psychologiczne przyczyny stanu ograniczonej poczytalności, określone w art. 31 § 1 k.k. jako inne (niż choroba psychiczna i niedorozwój umysłowy) zakłócenia czynności psychicznych. Biorąc pod uwagę stwierdzony przez biegłych znaczny stopień upośledzenia zdolności oskarżonej w pokierowaniu swoim postępowaniem, w wyniku tych zakłóceń czynności psychicznych (głębie tego upośledzenia) oraz to, że niewątpliwie łączą się one ze sferą emocjonalną działania oskarżonej, na płaszczyźnie prawa karnego mają one również znaczenie jako specyficzne kryterium kwalifikacyjne czynu w przepisach dotyczących zabójstw. Za jedną z uprzywilejowanych form zabójstwa Kodeks karny przyjmuje mianowicie zabójstwo „w stanie silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami” (art. 148 § 4 k.k.) i w świetle całokształtu okoliczności sprawy oskarżonej K. S., Sąd Okręgowy nie mógł uchylić się od oceny jej czynu z perspektywy znamion typu czynu zabronionego określonego w art. 148 § 4 k.k. W zaskarżonym wyroku kwestia ta została pominięta całkowicie, czego usprawiedliwieniem nie może być fakt, że również prokurator w czynie oskarżonej nie dostrzegł żadnego elementu dla typu uprzywilejowanego zabójstwa i że biegli psychiatrzy, a przede wszystkim biegła psycholog, w wydanej opinii nie wskazywali na silne wzburzenie (co nie jest jednoznaczne z jego wykluczeniem).

Problem silnego wzburzenia oskarżonej i możliwość zakwalifikowania jej czynu z art. 148 § 4 k.k. musi być przedmiotem oceny i stanowiska Sądu Okręgowego. Przy rozstrzygnięciu tej kwestii Sąd Okręgowy pamiętając, że

nie każde wzburzenie sprawcy zabójstwa oznacza kwalifikację czynu z art. 148 § 4 k.k., musi brać pod uwagę to, że charakter zewnętrzny reakcji uczuciowej niewiele jeszcze mówi o stanie psychicznym, pod którego wpływem ta reakcja wystąpiła. Jak to wyżej już podniesiono, zależy on nie tylko od rodzaju i charakteru działającego bodźca emocjonalnego czy też szerzej rozumianej sytuacji (in concreto długotrwałej sytuacji stresowej oskarżonej, wywołanej znęcaniem się nad nią przez pokrzywdzonego i okoliczności z dnia zdarzenia), lecz także od właściwości procesów psychicznych oraz struktury osobowości sprawcy. Z psychologicznego punktu widzenia rysuje się więc konieczność przeprowadzenia pełnego badania oskarżonej, które dotyczyłoby zarówno osobowości, poziomu sprawności procesów poznawczych (inteligencji), jak i pewnych zmiennych pozwalających na precyzyjniejszy opis procesów motywacyjnych, doprowadzających do analizowanego zachowania przestępczego. Chodzi też o określenie i sprecyzowanie roli, jaką przeżywane emocje odgrywają w przebiegu jej procesów motywacyjnych, a nie tylko o diagnozę dotyczącą siły, parametrów czasowych i ekspresji przeżywanych stanów uczuciowych. W kwestii silnego wzburzenia oskarżonej powinna wypowiedzieć się przede wszystkim biegła psycholog, uwzględniając oprócz wskazanych wyżej okoliczności także takie cechy procesu motywacyjnego oskarżonej, jak kierunek i natężenie, poziom regulacji czynności przestępczych, a przede wszystkim stopień samokontroli. Skoro emocjonalne właściwości procesów motywacyjnych występujące w genezie zabójstwa z art. 148 § 4 k.k. mogą być konsekwencją działania zarówno czynników zewnętrznych, jak i wewnętrznych, to zawsze źródeł silnego wzburzenia należy szukać nie tylko w sytuacji zewnętrznej, ale i w procesach intrapsychicznych, bez których udziału reakcja uczuciowa nie mogłaby się pojawić.

Rozpoznając ponownie sprawę osk. K. S. we wskazanym wyżej kierunku, koniecznym będzie zasięgnięcie uzupełniającej opinii biegłej psycholog E. W. (Sąd Apelacyjny nie dostrzega potrzeby powołania innego biegłego psychologa), która dla rozstrzygnięcia czy czyn oskarżonej może być kwalifikowany jako uprzywilejowana postać zabójstwa z art. 148 § 4 k.k., w sytuacji niesporności ustaleń Sądu Okręgowego o postępowaniu pokrzywdzonego w stosunku do oskarżonej oraz sposobu wykonania czynu i okoliczności bezpośrednio go poprzedzających, jest dowodem podstawowym. Przydatna może być także uzupełniająca wypowiedź biegłych psychiatrów, natomiast przeprowadzając postępowanie w zakresie pozostałych dowodów Sąd Okręgowy będzie mógł poprzestać na ich ujawnieniu, jako nie mających wpływu na treść wyroku Sądu Apelacyjnego.

Przedmiotem ponownej oceny Sądu Okręgowego, niezależnie od tego, jak przedstawiać się będą ustalenia o silnym wzburzeniu (czy stan ten miał miejsce, czy też nie), powinna być także kwestia strony podmiotowej czynu oskarżonej.

Na wstępie wskazano, że okoliczności sprawy nie pozwalają przypisać oskarżonej działania z bezpośrednim zamiarem zabójstwa pokrzywdzonego. Ustalenie Sądu Okręgowego, że bezsporny jest zamiar ewentualny nie zostało poparte dogłębną analizą ujawnionych na rozprawie okoliczności i też jest uproszczone, co trafnie zarzucił w pkt 1 apelacji obrońca oskarżonej. Rozważania Sądu Okręgowego o podmiotowej stronie czynu oskarżonej sprowadzają się przede wszystkim do przytoczenia tez komentarzy i orzecznictwa na temat konstrukcji umyślności, w formie zamiaru ewentualnego, bez pogłębionego odniesienia tych wypowiedzi do in concreto rozstrzyganego przypadku (str. 9-10 uzasadnienia wyroku S.O.). Z uproszczeniem odniesiono się zwłaszcza do ustaleń wynikających z opinii psychiatryczno – psychologicznej o ograniczonej w stopniu znacznym poczytalności oskarżonej.

Ustalając zamiar (ewentualny) zabójstwa, Sąd Okręgowy podnosi, że oskarżona, jak „każdy przeciętnie doświadczony człowiek ma przecież świadomość, że uderzenie nożem o 10 cm ostrzu w brzuch może spowodować nie tylko ciężkie uszkodzenie ciała, ale także skutek śmiertelny, niezależnie od czasu, w którym zostanie udzielona pomoc medyczna”, co w konsekwencji pozwoliło na stwierdzenie, że „(...) sposób zadania uderzenia, jego siła i charakter użytego narzędzia dobitnie świadczą o determinacji oskarżonej w zadaniu J. S. takiego urazu, który będzie niósł dla niego poważne dolegliwości zdrowotne. A jako osoba dojrzała wiekowo, z zachowaną zdolnością rozumienia znaczenia swojego czynu swą zgodą obejmowała wyjątkowo ciężki możliwy skutek, jakim jest śmierć człowieka” (str. 10 uzasadnienia wyroku S.O.). Do sytuacji w jakiej w chwili czynu znajdowała się oskarżona nie można przykładać miary „przeciętnie doświadczonego człowieka”. Oskarżona działała w warunkach zakłócenia w znacznym stopniu jej czynności psychicznych. Wprawdzie według biegłych psychiatrów zakłócenia te skutkowały znacznym ograniczeniem tylko możliwości pokierowania przez nią swoim postępowaniem i nie miały tak daleko idącego skutku jeżeli chodzi o

zdolność rozpoznania znaczenia czynu, to jednak ta zdolność nie była pełna, co zdaje się przyjmować Sąd Okręgowy. Stwierdzone u oskarżonej zakłócenia „czynności psychicznych” oznaczają zawsze sytuację, w której osobowość człowieka przestaje adekwatnie wypełniać swoje regulacyjne i integracyjne funkcje, co zaburza także jego świadomość (w opinii dot. oskarżonej stwierdza się, że pole jej świadomości w chwili czynu było zawężone – k. 138) i osłabia zdolność do prawidłowej oceny sytuacji, w tym przewidywania następstw podejmowanych nagle, w wyniku emocji, zachowań. Dlatego też dla przyjętych przez Sąd Okręgowy ustaleń o podmiotowej stronie czynu oskarżonej nie może wystarczyć odwołanie się do „dojrzałości wiekowej oskarżonej” i treści opinii psychologiczno – psychiatrycznej, bowiem w jednym i drugim przypadku argumentacja taka jest spłycona i ułomna. Biorąc pod uwagę, że ustalenie o zamiarze ewentualnym zabójstwa odnosi się do realnie istniejącego w umyśle sprawcy stanu psychicznego, obejmującego świadomość nastąpienia skutku śmiertelnego i zgodę na taki skutek, wypowiedzi biegłych psychiatrów i biegłej psycholog, że w działaniu oskarżonej: „(...) nie było mowy o świadomym zadaniu ciosu mężowi. Było to raczej zdarzenie przypadkowe, które wymknęło się spod kontroli poznawczej osoby badanej...nie było zamysłu, refleksji”, mimo stwierdzenia, że oskarżona „nie traciła orientacji co do znaczenia czynu”, może wywoływać wątpliwości czy rzeczywiście w jej umyśle miał miejsce proces pozwalający ustalić zamiar ewentualny dla śmierci pokrzywdzonego. Sam tragiczny skutek zdarzenia oraz niewątpliwie duża siła ciosu zadanego przez oskarżoną i niebezpieczność użytego narzędzia, nie może w przypadku czynu oskarżonej ustaleń tych przesądzać. Stąd też przy ponownym rozpoznaniu sprawy, Sąd Okręgowy, uwzględniając powyższe uwagi i uzupełniając opinię biegłych psychiatrów i biegłej psycholog o ewentualne dodatkowe wypowiedzi, jak oni w świetle swoich ustaleń postrzegają stopień świadomości oskarżonej i jej zdolność do przewidywania następstw czynu, jeszcze raz rozważy czy nie wchodzi w grę proponowana przez obrońcę kwalifikacja czynu oskarżonej z art. 156 § 3 k.k.

W przypadku odstąpienia od kwalifikacji dotychczasowej z art. 148 § 1 k.k. i zakwalifikowanie czynu oskarżonej z art. 148 § 4 k.k. albo z art. 156 § 3 k.k. w innej perspektywie niż dotychczas przedstawiać się będzie problem kary. Odstępstwo od sankcji z art. 148 § 1 k.k. pozwoli na wymierzenie kary, która nie musi oznaczać konieczności powrotu oskarżonej do zakładu karnego. Kary takiej, pomimo tragicznego skutku czynu, nie można wykluczyć, co wynika z oceny całokształtu okoliczności, które spowodowały, że do czynu doszło, złożonej jego strony motywacyjnej, dotychczasowego trybu i sposobu życia oskarżonej oraz – co jest okolicznością szczególną – stopnia jej winy. Wiązać się to będzie z odpowiedzią na pytanie, czy zasada kary sprawiedliwej i dla oskarżonej celowej, zostanie rzeczywiście zrealizowana tylko w przypadku, gdy wróci ona do zakładu karnego i odbędzie bezwzględną karę pozbawienia wolności.

Z tych wszystkich powodów wyrokowano jak na wstępie.